



Nr publikacji

Data

Autor

#72

25 sierpnia 2016 r.

Marek Tatała

Naciski prokuratury na prezesa Trybunału Konstytucyjnego to psucie państwa prawa

W wyroku z 11 sierpnia br. Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z Konstytucją ustawowe zobowiązanie prezesa TK, by dopuścić do orzekania trzech sędziów wybranych przez Sejm obecnej kadencji. Pomimo tego wyroku oraz faktu, że Prokuratura nie jest organem uprawnionym do rozstrzygania sporów o charakterze konstytucyjnym, Prokuratura Regionalna w Katowicach wszczęła śledztwo w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa przez prezesa TK. W rozmowie telefonicznej rzecznik prasowy Ireneusz Kunert nie ujawnił nazwiska prokuratora, który to śledztwo prowadzi, dlatego FOR złożyło pisemny wniosek o udostępnienie informacji publicznej. Działania polskiej Prokuratury i jej naciski na prezesa TK to niebezpieczny precedens zaangażowania Prokuratury w osłabianie zasad państwa prawa.

OPIS PRZYPADKU

Prokuratura Regionalna w Katowicach wszczęła śledztwo w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa przez prezesa Trybunału Konstytucyjnego Andrzeja Rzeplińskiego. Jak poinformował **rzecznik PR w Katowicach Ireneusz Kunert** śledztwo dotyczy przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków (art. 231 Kodeksu Karnego), ale może też obejmować naruszenie praw pracowniczych (art. 218 Kodeksu Karnego).

Najpierw katowicka prokuratura podała, że śledztwo jest wynikiem zawiadomienia złożonego przez **Mariusza Muszyńskiego**. Jednak rzecznik Kunert poinformował później, że M. Muszyński „nigdy w tej sprawie formalnie nie inicjował żadnego postępowania. Został on w postępowaniu przygotowawczym przesłuchany jako świadek, m.in. w oparciu o jego depozycje została podjęta decyzja. To było kilka doniesień osób fizycznych i prawnych”.

M. Muszyński, prawnik od lat blisko współpracujący z Prawem i Sprawiedliwością, został wybrany głosami tej partii na sędziego TK 2 grudnia 2015 r. na miejsce zajęte już przez innych sędziów, wybranych zgodnie z prawem podczas poprzedniej kadencji Sejmu (co potwierdził sam Trybunał Konstytucyjny w wyroku o sygnaturze K 34/15). W nocy 3 grudnia 2015 r. Prezydent Duda przyjął od M. Muszyńskiego ślubowanie. Od tego czasu prezes TK nie dopuszcza trójki sędziów wybranych na zajęte już miejsca do orzekania.

W wyroku z dnia 11 sierpnia Trybunał Konstytucyjny **uznał za niezgodne z konstytucją kilkanaście zapisów ustawy o TK z 22 lipca br. m.in. zobowiązanie prezesa TK, by dopuścić do orzekania trzech sędziów wybranych przez obecny Sejm (w tym M. Muszyńskiego).**

OCENA FOR

Śledztwo prowadzone w sprawie możliwości popełnienia przestępstwa przez Andrzeja Rzeplińskiego, prezesa TK, jest kolejnym **atakem na tę instytucję i osłabianiem**

fundamentów demokratycznego państwa prawa w Polsce. Do tej pory ataki te prowadziła przede wszystkim partia rządząca. Teraz przyłączyła się do nich Prokuratura na której czele, po zmianach wprowadzonych przez PiS w tym roku, stoi Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

W opinii na temat projektu kolejnej już ustawy o TK przeprowadzonej przez PiS w tej kadencji FOR krytycznie odniósł się m.in. do art. 90 ustawy wymuszającego na prezesie TK włączenie do składów orzekających sędziów, którzy zostali zaprzysiężeni przez Prezydenta, a nie podjęli obowiązków sędziowskich. Doprowadziłoby to do tego, że w skład Trybunału Konstytucyjnego wchodziłoby 18 sędziów, a nie 15 jak przewiduje Konstytucja w art. 194. Prezydent A. Duda cały czas nie przyjął ślubowania od wybranych już przez Sejm poprzedniej kadencji trzech sędziów (R.Hauser, A. Jakubecki i K.Ślebzak), którzy zgodnie z wyrokiem Trybunału z 3 grudnia 2015 o sygnaturze K 34/15, są już sędziami TK i zostali na to stanowisko wybrani zgodnie z obowiązującymi przepisami. **W wyroku z dnia 11 sierpnia 2016 r. Trybunał Konstytucyjny uznał art. 90 za niezgodny z art. 194 ust. 1 Konstytucji.** Prezes Rzepliński nie może dopuścić do orzekania M. Muszyńskiego i dwóch innych osób wybranych przez rządzącą większość parlamentarną, ponieważ oznaczałoby to złamanie Konstytucji. Działania prezesa TK nie mogą więc być traktowane jako przestępstwo. Ponadto **Prokuratura nie jest organem uprawnionym do rozstrzygania sporów o charakterze konstytucyjnym**, co z resztą zostało stwierdzone w uzasadnieniu Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga do odmowy wszczęcia śledztwa w sprawie nieopublikowania wyroku TK z 9 marca br. przez Premier Beatę Szydło.

Aktualnie prowadzone jest śledztwo „w sprawie”, a nie „przeciwko” jakiegokolwiek osobie, ale okoliczności tego śledztwa sprawiają, że działanie to staje się **kolejną formą nacisku na prezesa TK** – tym razem nie ze strony rządzących polityków, ale ze strony prokuratury. Postępowanie w sprawie nie wskazuje nikogo personalnie i samo w sobie dąży jedynie do wyjaśnienia czy czyn zabroniony został popełniony i ewentualnie przez kogo. Jednak problemem polskiego

postępowania karnego jest to, że wszczęcie postępowania przygotowawczego ma charakter dalece sformalizowany (wymaga wydania decyzji procesowej w formie postanowienia; w śledztwie przez prokuratora), o wydaniu której należy powiadomić osobę, która zawiadomiła o popełnieniu przestępstwa i ewentualnych pokrzywdzonych w sprawie. Z tego też względu medialna siła rażenia takiej informacji jest tak duża. Oczywiście jest bowiem, że wszczęte postępowanie w tej sprawie dotyczy prezesa TK, który przez polityków partii rządzącej, Prokuratora Generalnego Z. Ziobrę oraz M. Muszyńskiego jest publicznie oskarżany o niedopuszczenie do orzekania trzech sędziów wybranych w grudniu 2015 r. na zajęte już miejsca w Trybunale. Publicznie wszczęte postępowanie ma więc na celu **stworzenie wrażenia nielegalności działań prezesa Rzeplińskiego** i pokazanie, że „coś jest na rzeczy” – nawet jeśli Prokuratura nie postawi zarzutów i nie wystąpi o uchylenie immunitetu prezesa TK. Warto zwrócić uwagę, że odmowa wszczęcia postępowania w sprawie niepublikowania wyroku TK przez premier B.Szydło miała od razu pokazać, że działanie było zgodne z prawem, tu wszczęcie ma zasugerować coś odwrotnego.

W związku z tym, że informacje o sprawie przekazywał Ireneusz Kunert, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Katowicach, postanowiliśmy uzyskać od rzecznika dodatkowe informacje – poznać **imię i nazwisko prokuratora prowadzącego śledztwo**. Prokurator Kunert w rozmowie telefonicznej odmówił przekazania tej informacji. W związku z tym do Prokuratora Regionalnego w Katowicach trafił wniosek o udostępnienie informacji publicznej. Uważamy, że nazwisko nie powinno być tajne, bo danych prokuratora prowadzącego nie obejmuje tajemnica śledztwa. Oczekujemy, że Prokuratura Regionalna wyda informację w tym zakresie w trybie dostępu do informacji publicznej. Ze zdziwieniem przyjęliśmy fakt, że przy tak prostym zapytaniu informacja nie została udzielona telefonicznie, choć ustawa o dostępie do informacji publicznej nie wymaga, wbrew stwierdzeniu rzecznika, składania pisemnych wniosków. Opinia publiczna powinna znać nazwisko osoby, która bierze odpowiedzialność za to śledztwo.

Ponadto groźnym precedensem jest sam fakt, że prokuratura (podległa Ministrowi Sprawiedliwości a więc w pełni zależna od władzy wykonawczej) prowadzi śledztwo w sprawie wykonywania czynności służbowych (a więc nie chodzi tu o przestępstwo pospolite) prezesowi organu konstytucyjnego i

przedstawicielowi władzy sądowniczej. **W krajach Zachodu o dojrzałej i ustabilizowanej demokracji nie są znane nam przypadki śledztwa czy stawiania zarzutów sędziom sądów konstytucyjnych w związku z wykonywaniem czynności służbowych.** Z oskarżeniami za działalność sędziowską mieliśmy w ostatnich latach do czynienia m.in. w krajach o słabszych i mniej stabilnych instytucjach demokratycznego państwa prawnego takich jak Gruzja czy Ukraina. Ponadto do zatrzymań **sędziów konstytucyjnych z powodów politycznych doszło ostatnio w Turcji pod rządami Prezydenta Erdogana.** Polska powinna wzmacniać państwo prawa i demokratyczne instytucje. Ataki na TK i śledztwo prokuratury dotyczące, będącej w zgodzie z Konstytucją, działalności prezesa TK, są działaniami w przeciwnym kierunku i oddalają Polskę od standardów stabilnych demokracji Zachodu.

Śledztwo prokuratury to dalsze osłabianie zasad państwa prawa w Polsce, które są ważnym czynnikiem dla wysokiego i stabilnego wzrostu gospodarczego. **Zwiększanie niepewności** działa zniechęcająco na krajowych oraz zagranicznych inwestorów i może negatywnie przełożyć się na wzrost gospodarczy, na co w ostatnich miesiącach zwracały uwagę m.in. agencje ratingowe, organizacje międzynarodowe i przedsiębiorcy. **Śledztwo prokuratorskie może jeszcze bardziej pogłębiać nieufność do działania Prokuratury**, której w porównaniu z innymi instytucjami publicznymi przedsiębiorcy ufają najmniej – co pokazują badania, na które powołano się w projekcie „Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju” (s. 79). Poza tym ataki polityków na TK i zaangażowanie w to innych instytucji, takich jak Prokuratura, jest **sprzecznym z celami tzw. planu Morawieckiego** na przykład w obszarze zwiększania stopy inwestycji w Polsce, która wymaga stabilności prawnej i instytucjonalnej. Prokuratorskie śledztwo to także przykład do czego prowadzi upolitycznienie tej instytucji po zmianach wprowadzonych przez PiS, o których FOR pisał w analizie „Zmiany w prokuraturze: zamiast usprawnienia działania, pogorszenie sytuacji uczestników postępowania”. Jak podsumował mec. Michał Magdziak z FOR „nowe Prawo o prokuraturze przewiduje dodatkowo nowe, wadliwe regulacje, które jeszcze bardziej osłabiają niezależność prokuratury, zwiększają jej podatność na polityczne naciski”. Naciski na prezesa TK i atak na Trybunał to potwierdzają.

Dziękuję za uwagi do tekstu dr Karolinie Kremens oraz Danielowi Górze i Tomaszowi Husiatyńskiemu za wsparcie przy zbieraniu materiałów.

KONTAKT DO AUTORA



Marek Tatała
marek.tatala@for.org.pl

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR
ul. Ignacego Krasickiego 9A · 02-628 Warszawa · tel. +48 22 628 85 11, +48 519 491 934
e-mail: info@for.org.pl · www.for.org.pl

[f/FundacjaFOR](#) · [@FundacjaFOR](#)